

Pani minister zakłamuje rzeczywistość

Powiedzieliśmy sobie: jeśli nie teraz, to nigdy! Jesteśmy bardzo zdeterminowani. Wielu nauczycieli chce odejść z zawodu albo już to robi - podkreśla Mirosława Chodubska.

ROZMOWA Z

MIROSLAWA CHODUBSKA

przez *Olga Dolnośląskiego ZNP*

Karolina Kijek: W sporze zbiorowym z ministerstwem według Związku Nauczycielstwa Polskiego jest ok. 80 proc. wszystkich placówek oświatowych. Ocenia, że poparcie strajkowe wynosi nawet 80-90 proc. Jak pod tym względem wygląda sytuacja na Dolnym Śląsku?

Mirosława Chodubska: Jeszcze dokładnie nie wiemy. Oficjalnie komunikaty ze wszystkich kilkunastu oddziałów ZNP otrzymaliśmy do 25 marca. Do tego czasu szkoły, które weszły w spór, mają czas na przeprowadzenie referendum wśród nauczycieli. Półki co odbieramy tylko pojedyncze telefony od kolegów, którzy mówią, że są już po referendum. Wynika z nich, że za strajkiem jest około 90 proc. nauczycieli albo nawet wszyscy. Tak jest na przykład w Mirsku, gdzie we wszystkich czterech placówkach za strajkiem opowiedziało się 100 proc. pracowników.

Mamy też inne telefony - nauczyciele dzwonią, mówiąc: „Nie ma

pokazała pani minister Zalewskiej pasek z wyplatą, w odpowiedzi uszyszała, że pani minister „musi tę kwestię zweryfikować”, bo nie wierzy. **Czy strajk jest już przesądzony?**

- Wciąż możliwe są różne scenariusze. Naszym celem nie jest strajk sam w sobie, ale wywalczenie podwyżek dla bardzo mało zarabiających nauczycieli. Prezydent Andrzej Duda wydał komunikat, że będzie chciał porozmawiać z premierem Mateuszem Morawieckim i namówić go, aby ten spotkał się z nami. Najbliższa taka okazja będzie 25 marca, podczas Prezydium Rady Dialogu w Warszawie.

Nejbardziej prawdopodobny scenariusz zakłada jednak, że 8 kwietnia nauczyciele wstrzymają się od pracy. Jak będzie to wyglądać?

- Z technicznego punktu widzenia nauczyciele, którzy zechcą wziąć udział w strajku, przyjdą do szkoły, podpiszą listę obecności i zbiorą się w jednym miejscu. Tam będą mogli dyskutować, pisać apele. Dyrektor zostanie wtedy zobowiązany do zapewnienia opieki uczniom, a zajęcia będą prowadzić ci nauczyciele, którzy nie biorą udziału w strajku. Jeśli w placówce zastrajkują wszyscy, może nawet odwołać lekcje i zamknąć szkołę dla uczniów. Jego obowiązkiem będzie zawiadomienie rodziców, że taka sytuacja może nastąpić. Tydzień przed strajkiem dyrekcja będzie wiedziała, ilu pracowników placówki opowiedziało się za strajkiem, a ilu przeciw i ewentualnie mo-



TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA GAZETA

Chodubska: - Nauczyciel stażysta zarabia 1860 zł brutto

u nas związkowców, ale dajcie nam szansę dołączyć do strajku”. Nigdy wcześniej nie było tak ogromnego poruszenia.

Skąd to się wzięło?

- Powiedzieliśmy sobie: jeśli nie teraz, to nigdy! Jesteśmy bardzo zdeterminowani. Wielu nauczycieli chce odejść z zawodu albo już to robi. Jedną z przyczyn są podwyżki [nauczyciele domagają się 1000 zł więcej - przyp. red.], druga to reforma oświaty i wynikające z niej problemy. Pani minister Anna Zalewska, uspokajając, zakłamuje rzeczywistość. Wielu nauczycieli, aby zarobić, uczy w pięciu placówkach i są

Posel PIS Marek Suski powiedział, że nauczyciele zarabiają niewiele mniej niż posłowie.

- Nauczyciel stażysta zarabia obecnie 1860 zł brutto. Kiedy podczas rozmów w Centrum Dialogu w Warszawie jedna z nauczycielek

ze na nich liczyć. Niemal pewnie jest to, że to nie będzie strajk jednolity. Strajkujemy do skutku. Dwa dni po rozpoczęciu strajku rozpoczyna się egzamin gimnazjalistów. Ministerstwo prosi, żeby nauczyciele nie strajkowali, bo uczniowie ucierpią.

- Zadaniem ministerstwa i dyrektorów jest tak zorganizować pracę w czasie strajku, aby nie ucierpiały. Dzieci ucierpią, jeśli teraz nie zrobimy. Nie chcemy, aby uczyli je niezadowoleni i przemęczeni nauczyciele, którzy myślą głównie o tym, aby odejść z zawodu. Po wieloletnich rozmowach z ministerstwem nie mamy już innego sposobu niż strajk. Wyczerpaliśmy wszystkie możliwości. Tak jak pielęgniarki odchodziły od łóżek pacjentów, lekarze w ramach strajku nie leczyli, tak teraz przyszedł czas na nauczycieli. •

ROZMAWIĄŁA **KAROLINA KIJEK**

Drodzy nauczyciele!

Opiszcie nam Wasz dzień pracy (listy@wyborcza.pl). Autorzy i autorzy listów, które opublikujemy, dostaną od nas roczną prenumeratę „Wyborczej”.